

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 1 Grudnia r. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rea.	Wiatry.	Odmia w powie.
dn. 29 średnia.		27 cal. 5 27 lin.	+ 4, stopn.	Połud. Zach.	Mały deszcz
dn. 30 średnia.		27 — 4,03 —	+ 3,17 —	Zachodni	Pochmurno
dn. 1 godz. 6		27 — 3,7 —	+ 0,5	Wschodni	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 4 grudnia. Dnia 1 b. m. wyjechał ztąd JW. Ignacy Sobolewski, minister sekretarz stanu.

AUSTRYA.

Opawa, dnia 27 listopada. Arcy-Xiążę Rudolf, Kardynał i Arcy-Biskup Ołomuniecki, odprawił tu d. 19 b. m. nabożeństwo w kościele farnym, a potem dał błogosławieństwo licznemu zgromadzonemu ludowi. W czasie tego nabożeństwa był także w kościele Król Jmć Pruski z królewicem następcą tronu i częścią dworu swego. W południe był wielki obiad u N. Cesarza austriackiego; znajdowali się na nim N. Cesarz Rossyjski i Król Pruski, oraz Arcy-Xiążę Rudolf. Xiężna dziedziczna Weymarska z małżonkiem swoim, wszyscy obecni tu ministrowie trzech znakomitych Monarchów, i niektórzy nadworni ich urzędnicy. Wieczorem N. Cesarzowa zaszczyliła teatr obecnością swoją. Przeglądała radośnie okrzykami, bawiła aż do końca graney sztuki. Dnia 21 b. m. zrana wyjechał ztąd (jak wiadomo) Król Jmć Pruski napowrót do Berlina. Dnia 23 b. m. Królewic Pruski, następca tronu, był na obiedzie u N. Cesarza austriackiego. Nazajutrz zaś wyjechał wspomniany Królewic z generałem porucznikiem Nitzmer i innemi osobami orszaku swego, do Berlina. Dnia 28 b. m. przybył tu Antoni Fryderyk Hrabia Mitrowski, Gubernator Morawii i Śląska.

Umieszczony w gazecie hamburskiej list z Opawy pod d. 25 listopada donosi: „W ostatnich dniach postrzegano tu nadzwyczajną czynność w gabinetach. Ministrowie zgromadzali się zrana i wieczorem. Wyprawiono kilku gońców do Paryża i Włoch. Dnia 22 Pruski radca rejencyi Tschopp wyjechał gońcem do Rzymu. Nie zdaje się jednak, aby podróż jego wynikała z interesów ułatwianych w Opawie. Domyślają się raczej, iż ma związek z przybyciem tu z Rzymu tajnego pruskiego radcy poselstwa Balan.”

Od granic Austrii, d. 25 listopada. W skutku ostatnich obrad w Opawie (pisze gazeta berlińska), przybył tam z Wiednia Hrabia Bellegarde, prezes nadwornej rady wojennej, a d. 25 na powrót wyjechał. Słychać od kilku dni, iż Francya, na usilną prośbę teraźniejszego rządu neapolitańskiego, przyjęła na siebie pośrednictwo. Mimo tego jednak uzbrajania wojenne w kraju naszym trwają ciągle; zdaje się, że pięć głównych Mocarstw europejskich zupełnie się w tej mierze porozumiało. Biega atoli pogłoska, iż Hrabia Bellegarde pojedzie sam do Neapolu, aby się tam lepiej na miejscu o stanie rzeczy przeko-

nal. Różni ministrowie, bawiący jeszcze w Opawie, wyjadą na początku grudnia z kancelariami swemi do Wiednia, dla odbywania dalszych obrad, które (jak jest nadzieja) ukończą się przed nowym rokiem.

PRUSSY.

Wrocław, dnia 29 listopada. Rozeszła się tu w tych dniach pogłoska (pisze gazeta poznańska), iż kongres ma być przeniesionym z Opawy do Laibach, dokąd, jak mówią, Król neapolitański ma być z prośbą, aby tam zjechał.

WŁOCHY.

Neapol, dnia 7 listopada. Na sessyi parlamentu naszego d. 1 b. m. przeczytano projekt do prawa, względem zabrania na skarb baronostw i dóbr duchownych w Sycylii. Naradzano się potem o zdanej przez ministra wewnętrznego sprawie, względem zawieszenia praw feudalnych w Sycylii.

Na sessyi d. 2 b. m. deputowany Mazzoni radził znieść zakony mnichów w Sycylii i dobra ich rozdać mieszkańcom, pod warunkiem, aby za to znosili ciężary gminne, utrzymywali gościńce i dawali składkę na publiczne instytuta dobroczynności.

Pojmano w Sycylii kapucyna Jozua, który na czele buntowników popełniał mordy i rabunki.

Od granic włoskich, dnia 12 listopada. Słychać, iż po ogłoszonej w Palermie wiadomości o niezatwierdzeniu zawartej z tym miastem kapitulacyi, powstały tam nowe rozruchy. Listy z Palermu dochodzą tylko do dnia 26 października, a wtenczas zupełna tam panowała spokojność. Zdaje się, iż wtedy nie wiadzano jeszcze o odrzuceniu kapitulacyi.

Wolne mularstwo (pisze gazeta hamburska) jest najsłabszym, i ma na celu samą tylko ludzkość. Związek zaś Karbonarów (Węglarzy) niedawno utworzony, ma cel polityczny, bo zmierza do połączenia całych Włoch pod jedno berło. Powstał w roku 1814 zarządu Murata. Wziął nazwisko swoje z dziejów pretendenta korony angielskiej, i stosuje się do wierności i przywiązania, jakie niegdyś Węglarze Szkoccy okazali synowi jego, Karolowi Edwardowi, po przegranej bitwie pod Culloden w lasach szkockich. Murat obiecywał sobie wielką pomoc od Karbonarów (Węglarzy) w zamiśle swoim podbicia całego półwyspu włoskiego. Najgorliwsi stronnicy jego byli członkami tego towarzystwa, do którego oraz wszyscy prawie pierwsi jego urzędnicy cywilni i wojskowi należeli. Wyjawiał się atoli ten skryty związek, nim jeszcze

austriacy pokonali *Murata*. Pewny pułkownik francuski, należący sam do wspomnianego towarzystwa, nie tylko doniósł austryakom o celu jego i różnych odnogach, lecz nawet dał listę wszystkich jego członków, o których się sam p woli dowiedział. Odtąd zaczęto we Włoszech srodze prześladować nie tylko *Karbonarów*, ale nawet wolnych mularzy. Dla tego pewniejszego wysledzenia tego tajnego i niebezpiecznego związku, utworzyło się w *Neapolu* przeciwne, podobnie skryte towarzystwo, pod nazwiskiem *Kalderarów*, dla zniszczenia jego zamiarów. Kilka wprawdzie osób padło pod sztyletami *Kalderarów*; lecz mimo tego nie wytepliono *Karbonarów*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 20 listopada. Wyprawiono ztąd niedawno gońca gabinetowego do *Opawy*. Onegdaj zaś przejeżdżał tędy goniec austriacki wysłany z *Opawy* do *Londynu*.

A N G L I A.

Londyn dnia 21 listopada. We wszystkich prawie miastach kraju naszego, obchodzono uroczystie tryumf Królowey. Między transparentami w *Shrewsbury*, jeden wystawił Królową siedzącą na wozie tryumfalnym, który lwy ciągnęły, z napisem: *Otoż na złość im jest Królowa!* w *Brichenorth*, niejaki Pan *Miller* kazał strzelić na znak radości, i postawić szubienicę, na której wisiały wizerunki *Majocchiego* i Panny *Demont*. Pierwey zaś wizerunki te włożono po ulicach.

Słychać, iż Królowa nalega o umieszczenie imienia swego w modlitwie kościelney. Mówią oraz, iż na przełożenia Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda* postanowiła wyjechać z Anglii pod pewnemi warunkami, lubo gazeta *Times* przeciwnie utrzymuje. Rząd ofiarował jej wielkie korzyści, byleby na to zezwoliła. Miała oraz wyjawić wspomnionemu Xiążęciu wielką tajemnicę, o niebezpiecznych zamiślach przeciw tronowi, oltarzowi i krajowi, którą jej udzielił reformatorowie w nadziei, że intrygi i spiski ich popierać będzie.

Gazeta ministerjalna *New-Times* zawiera następujący artykuł: „Nie można zaprzeczyć, iż publiczne interessa w Anglii zatrwazający wzięły obrót. Od niejakiego czasu rewolucyoniści podwoili usiłowania swoje, i w osobie Królowey znaleźli podpórę. Nie są atoli bardzo strasznemi, jeśli osoby wyższego stanu nie będą za ich stroną. Nie można zatnieć, iż w sprawie Królowey, opinia tych osób wzięła górę nad rozumem, i że w rozmysłney ślepocie swojej nie poradzili się samych siebie, jaką im drogę obrać należało. Drżycie, bo idziecie drogą wiedzącą do buntu. Dane imieniem Królowey odpowiedzi na niezliczone adresa ludu, tchną takim samym duchem, co i pogrozki, umieszczane codzień w przychylnych jej gazetach. Twierdzą, iż Król jest okrutnym i niesumiennym tyranem; iż naród powinien koniecznie bronić Królowey. Nędznicy ci chcą tylko rewolucyi w Anglii; aby zaś tego dokazali, starają się wszędzie wzniecić bunt i wojnę domową. Niektórzy niegodni nazywać się anglikami, uroili sobie w głowie, iż naród potrzebuje odmiany rządu. Obecny stan Anglii różni się bardzo od tego, jaki był w XVII wieku, zwłaszcza pod względem długu narodowego, którego ten jest skutek, iż czwarta część mieszkańców pożyczyla swego majątku narodowi, i żyje jedynie z pobieraney prowizyi. Zaburzenie więc zadałoby natychmiast śmiertelny cios kredytowi krajowe-

mu. Ustalby obieg biletów bankowych, i zniszczałby handel. Rząd nie będąc w możności wybierania podatków, musiałby wstrzymać zapłatę prowizyi, a ten jeden wypadek pozbawiłby część trzecią ludności sposobu utrzymania się.”

Xiążę *Esterhazy*, poseł austriacki przy dworze tutejszym, miał d. 18 b. m. długie wysłuchanie u Króla.

Pan *Canning*, zaraz po powrocie swoim z *Paryża*, udał się do Lorda *Liverpool*, bawiącego na wsi. Nie ustaje pogłoska, iż Lordowie *Liverpool* i *Harowby* złożą urząd. W *York* i innych miastach uchwalono adres do Króla z prośbą o oddalenie ministrów.

Lord *Beresford*, który jest w *Londynie*, zaprzeczył ogłoszoney w gazetach tutejszych korespondencyi jego z teraźniejszym rządem portugalskim.

Na rogach ulic tutejszych przyklepiono obwieszczenia względem nagrody 50 funtów szterlingów za wyjawienie, kto niedawno strzelił kulą do okna palacu Xiężney *Kumberland*.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 15 listopada. Baron *Vincent*, poseł austriacki, miał wczora wysłuchanie u Króla, któremu oddał odpowiedź Xiężney *Parmy* na przesłaną jej wiadomość o urodzeniu się Xiążęcia *Bordeaux*.

Niedawno przeglądała policya domy w *St. Denis*; przyczyna jeszcze niewiadoma. Zandarmowie stali przy drzwiach. Rozesłano listy gończe za zbiegłym uczniem *P'Ami*, który ma być oskarżony o zamach przeciwko spokojności publiczney.

W tych dniach osadzono tu w więzieniu Panna *Pajole*, oficyalistę głównej dyrekeyi pocztowey, za to, iż kilka listów odpieczętował i zabrał wexle, które w nich były.

W *Lugdunie* zakazano serenad i skupiania się ludu.

Odebrawszy P. *Canning* wiadomość o cofnięciu w izbie wyższej bilu przeciwko Królowey, wyjechał ztąd napowrót do *Londynu*. Pierwey zaś miał wysłuchanie u Króla; wprowadził go Xiążę *Richelieu*.

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 7 listopada. Król bawi jeszcze w *Escorial*; wątpią aby tu zjechał na zakończenie pojutrze obrad stanów.

Ma być wystawiony stosowny pomnik na pobojowisku *Baylen*.

Zbrojne tłumy włóczęgów naruszają publiczne bezpieczeństwo w kilku okolicach. Hr. *Abisbal* (*O' Donell*) stanął w *Avila* na czele oddziału wojska dla ich rozproszenia.

Przeor klasztoru w *Escorial* napisał do Króla list, wińszując mu zniesienia klasztorów.

Dług nasz krajowy wynosi 7405 milionów 792,018 realów (blisko 2780 milionów zł. pol.). Na umorzenie jego przeznaczono dobra po jezuitach i innych zakonach.

Liczne nieuprawne grunta w Hiszpanii mają być przeznaczone na nagrody narodowe i wsparcie biednych obywateli.

Wybrano już osoby do składu niustającej deputacyi stanów; należy do niej 4 Hiszpanów i 3 Amerykanów. Rozpocznie urzędowanie po rozjechaniu się stanów. Ważna ta deputacya ma czuwać nad ścisłym zachowaniem praw, wchodzić we wszystkie interessa krajowe, a potem zdać sprawę stanom ze wszystkiego. W przypadku śmierci Monarchy, lub niemożności jego

trudnienia się rządem, wspomniona deputacya może zwołać stany na nadzwyczajne posiedzenie.

Xiążd *Ostollaza*, spowiednik Króla podczas niewoli jego w *Valençay*, osadzony teraz w więzieniu w Murcyi, podał stanowi prośbę o uwolnienie. Odrzucono ją, i do dziennego porządku przystąpiono.

Towarzystwo patriotyczne w *Segowii* uchwaliło adres do generała neapolitańskiego *Wilhelma Pepe*, dziękując mu za przywrócenie wolności.

W korespondencji hamburskiej czytamy z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują tu od Króla saskiego, wuja naszego Króla ważnego oświadczenia, a to na żądanie Austrii i innego jakiego mocarstwa. Pogłoska ta, że Xiążę Saski oyciec naszej Królowej, ma sam przybyć do *Madrytu*, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

W *Maładzie* pogrzebiono niedawno żołnierza (z dywizyi *Riego*), który dawniej był ranę odniósł. Wszystkie władze i zgromadzenia duchowne znajdowały się na kondukcji, wyjąwszy jednego kapucyna, którego jednak z klasztoru przywiedziono i musiał być także obecnym.

T U R C Y A

Stambul dnia 14 października. Dnia 26 z. m. wieczorem trzy żołnierze, zapewne pijani, wystrzelili z warowni nad czarnym morzem z pistoletów do bramy pałacu posła rossyjskiego w *Bujukdera*, a krzykiem swoim i groźbami przestraszyli mieszkańców nadbrzeża. Poseł Rossyjski Hr. *Strogonów* rozkazał swoim janczarom pochwycić burzycielów spokojności publicznej; wszczęła się z tego powodu walka, w której jeden janczar śmiertelnie ranny, ale razem jeden żołnierz schwytany został, a drudzy uciekli. Schwytany żołnierz zostawał pod strażą janczarów aż do przybycia dowódcy najbliższej warowni, któremu o tém zdarzeniu doniesiono. Lecz nim ten nadszedł, zebrało się około 50 od głowy do stóp uzbrojonych żołnierzy przed pałac posła i żądało uwolnienia swojego kolegi. Gdy Hr. *Strogonów* odmówił ich żądaniu, pogrozili wszystkim wyciąć, którzy się sprzeciwią będą i wieś spalić. Jakież czynili już przygotowania do dopełnienia pogroźek swoich i gwałtem wywarli bramę do pałacu, gdy nakoniec wezwany Aga przybył. Poseł wydał jednemu z żołnierzy ich jeńca, ale włożył na niego odpowiedzialność za jego osobę. Ten zaś nie miał dostatecznej odwagi oprzeć się swoim kolegom i dozwolił im prowadzić siebie w tryumfie. Kilka oddziałów *Bostangów* przywróciło nakoniec spokojność i stało przez kilka dni i nocy przed pałacem. Nazastrano żądał Hr. *Strogonów* zadosyćuczynienia. Dowódca *Bostangów* przeproszał go na przód ustnie, a potem na piśmie tłumacz Porty w imieniu *Reisfendego*, i dowiadywano się z boku, jakiego posła żąda zadosyćuczynienia. Lecz Hr. *Strogonów* oświadczył, iż nie przestaje na piśmie tłumacza Porty, ale oczekuje od ministra W. Sultana odpowiedź i na podaną mu notę, iż jest rzeczą Porty wymierzyć mu zadosyćuczynienie. Na to odpisał mu sam *Reisfendy*, że dla przeproszenia go przybędzie do niego jeden z wielkich urzędników. Tu wszczęła się trudność względem stopnia urzędnika, gdyż Porta chciała ile możności uniknąć upokorzenia, któremu poddać się miała. Nakoniec uleść przeciw musiał; dnia 6 b. m. przybył do posła W. Marszałek Państwa i W. mistrz obrzędów; pierwszy w imieniu Sultana, a drugi w imieniu ministrów, i oprócz przeprosze-

nia, przynieśli posłowi zwykłe podarunki w owocach, kwiatach i sokach. Jeneralny dowódca twierdzy *Fanaraki* został z wielu wyższymi oficerami oddalony, a 10 żołnierzy uduszono.

P O R T U G A L I A.

Lisbona dnia 28 października. Panuje tu ciągła spokojność. Rząd trudni się interesami skarbówemi i przyszłym zgromadzeniem stanów.

Hrabiowie *Palmela*, *Lienharos* i kilku innych grandów, którzy nie chcieli wykonać przysięgi nowemu rządowi, tudzież generałowie *Achimbaldo*, *Campbell* i *Blunt*, zostali skazani na wygnanie z kraju.

W korespondencji hamburskiej czytamy między innemi z *Madrytu* pod 7 listopada: Oczekują formalnego od Króla Portugalskiego oświadczenia, przez które Monarcha ten nagała formalnie zaszła w królestwie jego odmianę polityczną; i wezwie pomocy angielskiej do przywrócenia dawnego porządku rzeczy.

D A N I J A.

Kopenhaga dnia 13 listopada.

Onegdaj wieczorem uwieczono tu teologa i doktora filozofii *Dampe*. Niespokojne jego sprawowanie się zwracało oddawna uwagę policyi. Poymano go właśnie wtenczas, kiedy miał zagaść zwołane u siebie zgromadzenie. Znaleziono przynim projekta, obwieszczenia i t. d. Wypiera się, że jest ich autorem, twierdząc, iż je znalazł na ulicy.

Kopenhaga dnia 21 listopada.

Czytamy w gazecie rządowej tutejszej następujący artykuł: „Z różnych okoliczności przekonawszy się policya, iż niektórzy źle myślący rozszkodują w kraju przeciwne zasady, w celu naruszenia spokojności jego; dowiedziawszy się oraz, iż na ulicy *Broelægger* najęto pokój na schadzki zgromadzenia, o którego duchu i celu nie mamy jeszcze dokładnej wiadomości; po pierwszym zgromadzeniu się tego towarzystwa d. 16 listopada poymano kilku jego członków, z pomiędzy których u Pana *Dampe*, doktora filozofii, znaleziono papiery, które o przewrotności zamiarów jego tak były przekonywające, iż przedsięwzięto stosowne rozpocząć z nim badania. Podczas dokładniejszego przejrzania rzeczonych papierów okazało się, iż zamiary Pana *Dampe* są płodem zbyt wybujałej imaginacji, i że inne osoby w niczem mu nie pomagały.”

Nie jeszcze dalszego o tej okoliczności donieść nie możemy. Okazuje się tylko, iż doktor filozofii *Dampe*, stanawszy na czele towarzystwa, miał zamysły jedynie polityczne, czego jasno dowodzić zdaje się ułożony przez niego projekt konstytucyi, przygotowane odezwy i t. d. Oprócz niego, uwięziono jeszcze 12 towarzyszy jego, a innych także poymanych, uwolniono.

W Y S P A Ś. H E L E N Y.

Odebrane w *Londynie* wiadomości z tej wyspy, dochodzą do d. 20 września. Osada tamieczna wyprawiała wyścigi konne, w obecności Wielkorządcy, Admirała, różnych oficerów, Hrabiego *Montholon*, Hrabiny *Bertrand* i t. d. Nie było jednak *Bonapartego*, który się często przejeżdża konno. Dnia 18 września przejeżdżał się konno o 10 mil angielskich od mieszkania swego. Dnia 20 września stały przy wyspie *ś. Heleny* następujące okręty: okręt liniowy *Vigo* 74 działowy pod dowództwem Kontr-Admirała *Lambert*, fregata *Brasen* 26 działowa i 3 korwety

Wilno dnia 1 Grudnia 1820 roku v. s.

P r z e d a ż.

1. W skutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna pod dniem 15 nowembra 1820 roku nastaley będą wyprzedawol z publiczney licytacji ruchomość i różne sprzęty po zesłłym Józefie Mauzerze kupcu wileńskim, na jakąwą wyprzedaż na Ratuszu wileńskim odbyć się mającą, przeznaczam termin dzień 7 decembra idącego roku aż do ukończenia onay każdodziennie od godziny 9 do 12 zrana, przytym z mocy mi danego przyporuczenia zawiadamiam; aby tak sukcesorowie zmarłego Mauzera, jako też bydlę mogący pretensorowie z dowodami do sądu Magistratu wileńskiego po odebranie sobie wypadającej satysfakcyi w jak nayszybciejszym czasie przybywali. Roku 1820 mca listopada 27 dnia

Jan Buksza R. M. W.

2. Niżej podpisany członek Sądu Ziem. Ptu Wileń. całą publiczność zawiadamiam, że ruchomość po zesłłym Eleonorze Majewskiej Chor. pozostała w domu Mejsera na Wileńskiej ulicy pod IV. 715 w mieście Wilnie położonym u mieszkażącego tam z zamkowej części inspektora W. Fadijejowa zlokowana, przez publiczną licytacją w terminach 5, 6 i 7, dni następującego miesiąca zbra terażniejszego 1820 roku od godziny 2giey z południa, niezawodnie przedawaną będzie, na jakąwą licytacją życzących do nabycia tej ruchomości, ninieyszą trzykrotną awizacją przez gazetę Kuryera Lit. Wileń. zapraszam. Dat 1820 roku mca gbra 26 dnia Wilno.

Ludwik Woltowicz Sędzia Ziem. Wileński.

Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie zadłużonych przez szlachcica Antoniego Grzymayłły, Wileńskim szpitalem, pod zawiadywaniem Wileńskiej Izby Powszeczney Opieki będących, za arendę zielonego mostu rubli 1,766 kop. 43 srebr., i przekazanych przez Wileńskiego obywatela Grzybowskię czer. zł. 300 i 52 rub. sr. z policzonemi procentami, oraz kommisyonierowi 12 klasy Stratanowiczowi 355 rub. sr. które on oddał na zaspokojenie skarbowey od niego należności, naznaczony na przedaż z publicznego targu murowany dom tegoż Grzymayłły w mieście Wilnie znajdujący się, oceniony do 11,739 rub. 74 kop. ass.; azatem życzący nabydź takowy dom, zechcą przybydź do tego Gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 2, drugi 5, a trzeci 8 mca marca 1821 roku. Dnia 23 nowembra 1820 r.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Dzierżawa.

3. W mieście wilnie przy ostrej bramie w domu W. Kolegskiej asesorsowey Mininowey pod N. 1289 znajduje pokojow 23 na nowo umeblowanych do najęcia rocznego półrocznego lub czasowego dla zajezdnych, a o których cenie dowiedzieć się można w tymże domie u posesora arędownego.

U w i a d o m i e n i e.

1. Expedycya Gazetna Pocztańtu Litewskiego, odbierając ciągle po dwadzieścia dwa ruble srebrem od przysyłających na prenumeratę Gazet warszawskich, gdy już

przez gazetę Kuryera Lit. N. 123, 125, 127 obwieściła publiczność, iż z powodu podwyższoney przez dyrekcyą generalną poczt królestwa polskiego, ceny Gazet warszawskich, a tem samem i tu podwyższoną została; prenumerować na nie można, jak zwyczajnie w Pocztańcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedyacjach pocztowych, dyrekcyi tegoż Pocztańtu, za opłatą roczną rubli sr. dwadzieścia cztery: zatem oświadcza, iż żądania wszystkich przysyłających po rubli 22, póty bez skutku zatrzymane zostaną, dopóki resztujących rubli dwóch nie nadeszłą.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Tazatorsko-Exdywizorski, w dobrach Poowdruwii i Nemeykszach, dla usatysfakcyonowania kredytorow JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawel. ustanowiony, podaje do powszechney wiadomości, że dzieło exdywizyi, jako już po ulatwionych dillacyach, doprowadzone do ostateczney rozprawy, od dnia 2 następującego mca grudnia 1820 roku, in fundo Poowdruwia w pcie Szawel. położonym, kontynuować będzie; a przeto wzywa wszystkich pretensorow, do przyniesienia żaloby i dowodow. Sprawę zaś samą wezmie do namowy, skoro wysłucha głosow stron stawających; opóźniający się zaś utracą przez amisyą, swoje należności. Protokół podpisany przez osoby komplet sądu exdywizorskiego składające o zgodności z protokołem zaświadczam Ziem. Szawel. i exdywizorski Regent.

Franciszek Piotrowicz.

3 Na mocy dekretu remissyinego Ziem. Rosień. roku terażn. sierpnia 19 dnia zakroczonego Sąd podkomorsko-exdywizorski dnia 17 listopada roku terażn. w dobrach Widukłach do dziedzictwa W. Xawerego Staniewiczza należących, w sprawie jego z kredytorami i dalszemi stronami stanowiąc dekret odkładowy, przy oddaniu dóbr Widukł i Sawdynik z attynencyami w administracyą, komportacyą dokumentow kredytorom stawającym i stannosci nieoświadczaającym, oraz dalszym stronom do tej sprawy należącym dnia 7 stycznia roku następnego 1821 dopełnić nakazał, i po ulatwieniu dalszych akcessoryinych wyrokow zjazd powtórny na rozsądzienie ożewiście sprawy dnia 19 kwietnia roku następnego naznaczył, w tym oraz czasie wykonanie przysiąg na wierności dopełnionej komportacyi wszystkim stronom zade. terminował, kredytorow zatym Marceliego oycę Xawerego syna Staniewiczzow ostrzega, aby pod utratą pretensyow w następnym zjeździe z dowodami stawali. Zeby takowy wyrok Sądu podkomorsko-exdywizorskiego wszystkim interes mającym osobom był wiadomy, ninieyszą awizacją w gazecie Kuryera Lit. dla trzykrotnego ogłoszenia do zamieszczenia przesyła. Dat w Widukłach 1820 r. listopada 17 dnia.

Podkomorzy Ptu Rosieńskiego i Exdywizor Jan Przeciszewski. Prezydent Ziem. Ptu Rosieńskiego Józefat Kuczyński. Sędzia Ziemski Ptu Rosień. Andrzej Dowgwiłowicz. Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Wincenty Woytkiewicz. Regent Antoni Ostrowski.